

Projekt „Grodno – wirtualne media”

- w ramach projektu „Grodno – wirtualne media” organizowaliśmy pobyt dwóch polskich wolontariuszy w Grodnie/ Białoruś (od 20.10.2010 do 19.01.2011)

- naszą organizacją partnerską oraz organizacją goszczącą było: Stowarzyszenie Społeczne „Centrum wspierania informacyjnych inicjatyw społecznych „Trzeci Sektor” (www.3sektor.by).

Założenia i cele projektu:

Mieszkamy blisko granicy z Białorusią, a czasami wydaje nam się, że kraj sąsiada jest bardzo daleko i nam bardzo obcy. Realizując wspólny projekt z partnerem z Grodna chcieliśmy ten pogląd zmienić i zachęcać młodych ludzi aby naszego sąsiada bliżej poznać a jednocześnie zachęcić młodzież z Białorusi do działania i angażowania się w zakresie wirtualnych mediów.

Celem, który połączył nas i naszą organizację partnerską z sąsiadującym krajem, było pogłębienie dialogu międzykulturowego, wzmocnienie zaangażowania młodzieży i jednocześnie pogłębienie dialogu pomiędzy młodzieżą z różnych krajów, co natomiast jest bezpośrednią drogą do wzajemnego zrozumienia oraz możliwość refleksji nad przyszłą wspólną Europą.

Projekt obejmował pracę na rzecz białoruskiej organizacji pozarządowej „Trzeci Sektor”, która prowadzi swoją gazetę, a także radio internetowe „Tvoj Styl”. Do głównych zadań wolontariuszy należała szeroko rozumiana praca dziennikarska - poszukiwanie informacji, pisanie artykułów, relacjonowanie wydarzeń, przygotowywanie materiałów radiowych oraz redagowanie tekstów.

Efekty działania wolontariuszy

CZEGO DOŚWIADCZYLI SAME WOLONTARIUSZE?

Wolontariusze nauczyli się nowego języka i poznali nową kulturę, nowe obyczaje i nowych ludzi.

Zapoznali się ze specyfiką pracy białoruskich NGO oraz otrzymali doświadczenie pracy w białoruskiej NGO, co pozwoli bardziej efektywnie pracować w polskich NGO w dziedzinie współpracy z białoruskimi organizacjami i inicjatywami.

Zdobyli również nowe kontakty oraz stali się swego rodzaju ekspertami w pracy z białoruskimi organizacjami.

Wolontariat dał im możliwość sprawdzenia siebie i przekonania się, co potrafią i co mogą robić w przyszłości.

Poza tym uczyli się: umiejętności pracy w grupie, osiągania kompromisu oraz stali się bardziej świadomi swojej roli jako „obywatel”.

A JAKIE ŚLADY WOLONTARIUSZE POZOSTAWILI PO SWOJEJ PRACY?

Wolontariusze przedstawili swoje doświadczenie podczas wspólnej pracy z grodzieńską młodzieżą, mieli możliwość podzielić się wiedzą i umiejętnościami przeprowadzania różnego typu projektów. Sprzyjało również lepszemu poinformowaniu Białorusinów o życiu społeczno-kulturalnym w Polsce, a poznawszy społeczno-kulturalne życie Białorusi zapoznają z nim młodzież w swoich społecznościach.

Także organizacja „Trzeci sektor” nabyła doświadczenia przyjmowania wolontariuszy programu EVS i podzieli się nim z innymi lokalnymi organizacjami. Z tego powodu, że grodzieńskie organizacje nie mają kompetencji w przyjmowaniu wolontariuszy EVS, planowane jest przeniesienie praktyki na inne lokalne organizacje. „Trzeci sektor” nabył też doświadczenia jako organizacja przyjmująca, co pomoże

później w realizacji nowych projektów goszczenia wolontariuszy. Wolontariusze będą popularyzatorami i promotorami białorusko-polskiej współpracy.

A MY?

Poprzez ten projekt nauczyliśmy się wielu rzeczy. Dużo dowiedzieliśmy się o naszym sąsiedzie - o ich kulturze, obyczajach i życiu. Cały projekt i współpraca z partnerem białoruskim dało nam też możliwość patrzenia na nasze działania innymi oczami, lepiej rozumieć samego siebie a też drugą osobę w drugim kraju. Był to również czas poważnych dyskusji oraz nowych przyjaźni.

Doświadczenie jednej z wolontariuszy:

„Białoruś to nie był pierwszy wybór. Ani też drugi czy trzeci. Marzyłam mi się gorąca Hiszpania, albo, chociaż odległa Gruzja. W zasadzie Białoruś wybrała mnie.

Nie bardzo ufam zrządzeniu losu, niemniej wierzę w szczęśliwe zbiegi okoliczności. Takim też okazał się projekt realizowany w Grodnie. W trakcie jego trwania doskonaliłam warsztat fotograficzny, a także zdobywałam praktykę dziennikarską. Oczywiście początki były trudne, zwłaszcza w sferze językowej. Mój rosyjski, bez pomocy gestykulacji w zasadzie nie istniał, natomiast białoruski znałam jedynie ze słyszenia. Ostatecznie, zupełnie dla mnie nieoczekiwanie, spodobał mi się język ojczysty Białorusinów. Z początku podchodziłam do niego nieco nieufnie, z obawy przed „złym wpływem” na dopiero co opanowane podstawy rosyjskiego. Jednak z biegiem czasu udało mi się odnaleźć w tej mieszance „obco-podobnych” słów i w konsekwencji coraz sprawniej zaczęłam posługiwać się zarówno jednym jak i drugim.

Na przełomie tych kilku miesięcy mogłam zanurzyć się w białoruskiej kulturze. Z ciekawością przyglądałam się bieżącym wydarzeniom, a także towarzyszącym im dyskusjom. Obserwowałam tutejszych ludzi, a także siebie. Z biegiem czasu geografia miasta przestała być tajemnicą, pojawiły się ulubione miejsca i to, co najważniejsze- przyjaźnie.

Ostatecznie nie wiem na ile udało mi się „wsiąknąć” w białoruską kulturę. Nie wiem czy jestem w niej ekspertem. Nie wiem również czy mam już jej sprecyzowany wizerunek. Niemniej jedno, co nie pozostawia wątpliwości, to fakt, że Białoruś, a w szczególności Grodno, na trzy miesiące stało się moim domem.”

Asia T, Łódź



DG Edukacja i Kultura

Program „Młodzież w działaniu”



‘Ten projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Ta publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autora, a Komisja nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania zawartych w niej informacji.’